

Ks. Edward W a l e w a n d e r, *Dominikański wzorzec świętości w życiu i dziele Kolumby Białeckiej 1838-1887*, Katowice 1993, ss. 199.

Współcześnie, w dobie praktycznego materializmu i niepoahamowanej konsumpcji, wbrew pozorom, nie słabnie zainteresowanie życiem religijnym i świętością<sup>1</sup>. Świadczy o tym także m.in. wzmożony rozwój różnego rodzaju zrzeszeń o charakterze religijno-duchowym, w tym również sekt. Zjawisko to obserwuje się także w Polsce. Niepokojące jest jednak to, że w poszukiwaniu wzorców doskonałości i świętości nierzadko sięga się do obcych kulturowo ideologii Dalekiego Wschodu, podczas gdy w niezbyt odległej przeszłości znaleźć można niezwykle interesujące rodzime przykłady chrześcijańskiej świętości. Być może dzieje się to na zasadzie: „Cudze chwalicie, bo swego nie znacie”. Trzeba bowiem przyznać, że historia duchowości polskiej, jak dotąd, wciąż nie jest dostatecznie zbadana<sup>2</sup>. Trudno więc się dziwić, że „podaż” rodzimych wzorców doskonałości życia chrześcijańskiego wciąż nie zaspokaja rosnącego „popytu”

Z tym większym zatem uznaniem i radością należy powitać hagiograficzno-historyczne studium Ks. dr. hab. Edwarda Walewandra, wykładowcy historii duchowości w KUL, poświęcone matce Kolumbie Białeckiej, jednej z najwybitniejszych postaci życia duchowo-religijnego i zakonnego XIX w. w Polsce. Wprawdzie, jak sam Autor przyznaje, nie jest to pierwsza próba zajęcia się osobą i dziełem Założycielki Zgromadzenia Sióstr III Zakonu św. Dominika, on sam bowiem wydał kilka lat temu książkę pt. *Kolumba Białecka i Zgromadzenie Sióstr Dominikanek*<sup>3</sup>, jednak nowością recenzowanej książki jest sama metoda badawcza, nadająca treści godną uwagi przejrzystość i zwartość.

Autor, konsekwentnie realizujący podjęty temat: *Dominikański wzorzec świętości w życiu i dziele Kolumby Białeckiej 1838-1887*, dokonuje stałej konfrontacji osoby z jej dziełem. W tym celu skrupulatnie wykorzystuje źródła (odnośniki źródłowe zajmują niemal 1/3 objętości książki). Jest to

---

<sup>1</sup> Zob. *Świat wraca do Boga*, „Niedziela” Tygodnik Katolicki, 36(1993), nr 24, s. 1.

<sup>2</sup> Znaczącym krokiem naprzód jest studium ks. J. Misiurka pt. *Historia i teologia polskiej teologii duchowości katolickiej*, t. I: W. X-XVII, Lublin 1994.

<sup>3</sup> Lublin 1989.

zatem ukazanie duchowości Białeckiej nie tyle samej w sobie, co w obiektywnie dostrzegalnych konkretach jej życia i działania.

Taka metoda hagiograficzno-historycznego opisu wydaje się ze wszech miar słuszna, bez względu bowiem na to, jaką przyjmujemy koncepcję świętości i duchowości, personalna relacja człowieka z Bogiem zawsze pozostanie na tyle wewnętrzna i ukryta, że jakakolwiek próba dotarcia do jej sedna pociągać będzie za sobą ryzyko subiektywizacji i projekcji ze strony badacza. W zależności od jego punktu widzenia może to być z jednej strony podejście empiryczne, a więc niejako z zewnątrz, co grozi racjonalizmem i naturalizmem, a z drugiej strony – może być dewocyjny schematyzm, w który „wtłoczona” postać traci swoją nadprzyrodzoną i zarazem ludzką oryginalność.

By w hagiografii uniknąć owych skrajności, należałoby, kierując się wskazaniem św. Jakuba Apostoła, że „wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie” (Jk 3, 17), z obiektywnych faktów historycznie udokumentowanych wnioskować o postawie badanej osoby. Fakty te należy przy tym poddać wieloaspektowej analizie: psychologicznej, socjologicznej, a także teologicznej, bo nieuwzględnianie nadprzyrodzonego czynnika łaski działającej przez Kościół i w Kościele redukowałoby hagiografię do zwykłej biografistyki.

W przeciwieństwie więc do tradycyjnego sposobu schematyczno-dewocyjnego opisu hagiograficznego, w pewnym sensie oderwanego od kontekstu epoki, w jakiej żyła dana osoba, Ks. E. Walewander w recenzowanym dziele stosuje metodę, którą już zaprezentował w innym miejscu<sup>4</sup>, a którą można by określić jako fenomenologiczno-indukcyjną. Dominikański model świętości nie jest więc punktem wyjścia, do którego tradycyjna hagiografia usiłowałaby „dopasować” życie Białeckiej, lecz są nim historycznie potwierdzone fakty. Stąd źródłowy charakter dzieła. One też stanowią tzw. przesłankę większą (historyczną) we wnioskowaniu o postawie duchowej XIX-wiecznej kandydatki na ołtarze. Przesłanką mniejszą (teologiczną) jest doświadczenie religijne takie, jakie ukazuje ona w swoich pismach autobiograficznych. Subiektywne z natury przeżycie duchowe obiektywizuje się w historycznie udokumentowanym działaniu zakonotwórczym Białeckiej i odwrotnie – jej apostołat znajduje swą najgłębszą inspirację w kontemplacji. W ten sposób wniosek o dominikańskim modelu świętości, koncentrującym się wokół aksjomatu *contemplata aliis tradere*, niejako narzuca się sam.

Recenzowane studium jest zatem próbą aplikacji tej metody do osoby i dzieła Kolumby Białeckiej, co widać w samej strukturze treści. Życie i osobowość Kolumby Białeckiej, opisane w drugim rozdziale, Autor osadza w szerszym kontekście rozwoju ruchu dominikańskiego w Polsce, który został zarysowany w rozdziale pierwszym. W świetle tego działalność zakonotwórcza i koncepcja zakonnej ascezy Kolumby Białeckiej, analizowana w rozdziale trzecim, jawi się jako odpowiedź na „znaki czasu”, w jakim przyszło jej żyć. To, na ile Białecka zrealizowała odziedziczony dominikański ideał świętości i na ile go twórczo ubogaciła, widać na przykładzie charyzmatu założonego przez nią Zgromadzenia, o czym jest mowa w ostatnim rozdziale.

Podczas uważnej lektury książki dostrzega się pewne powtórzenia, co jest zapewne świadomym działaniem Autora, mającym swą przyczynę we wnikliwej analizie źródeł z różnych punktów widzenia: najpierw od strony kontekstu społeczno-historycznego, następnie od strony osobistych przeżyć badanej postaci, a wreszcie od strony dzieła, jakie stworzyła. Owa wnikliwość, posunięta niekiedy aż do drobiazgowości, gdzie indziej uciążliwa i zaciemniająca myśl przewodnią, tu ma swoją zaletę dzięki zastosowaniu wspomnianej powyżej metody badawczej. Mianowicie owe szczegóły osadzają duchowość Założycielki dominikanek w konkretnych realiach i nie dopuszczają nawet cienia idealizacji i mitologizacji, co było „grzechem głównym” tradycyjnej hagiografii.

Obok warstwy historyczno-hagiograficznej dzieło Ks. E. Walewandra ma duże znaczenie jako przyczynek do metodologii historii duchowości i hagiografii, a pośrednio także jako wkład w metodologię teologii duchowości. Wszak historia duchowości, a zwłaszcza hagiografia służą nie tylko doraź-

<sup>4</sup> *Hagiografia – literatura budująca czy opracowanie historyczne?*, „Ateneum Kapłańskie”, 78(1986), t. 108, s. 273-281.

nym celem pastoralno-dydaktycznym, ale przede wszystkim dostarczają specyficznego dla teologii duchowości materiału poznawczego. Od tego, na ile wiarygodny będzie przekaz historyczno-hagiograficzny, w dużej mierze zależeć będzie adekwatność samej teologii duchowości.

Dodać trzeba, że zarysowana powyżej metoda w jakimś stopniu koresponduje z proponowaną w lubelskim środowisku teologów duchowości koncepcją duchowości, według której jest ona zbiorem postaw mających potrójne odniesienie do przedmiotu doświadczenia religijnego: intelektualno-poznawcze, emocjonalno-wartościujące i behawioralne<sup>5</sup> Mając za punkt wyjścia zobiektywizowany fakt, pozwala ona opisać nie tylko same zachowania i działania, ale poprzez nie dociera także do warstwy poznawczo-motywacyjnej badanej osoby.

Jaki zatem, w świetle zastosowanej przez Ks. E. Walewandra metody, jest dominikański wzorzec świętości i życia duchowego zrealizowany przez Kolumbę Białecką i aktualizowany przez jej dzieło?

Najogólniej mówiąc, jest to wzorzec zaadresowany do zakonnic i streszcza się on w dominikańskim postulatcie *contemplata aliis tradere*. W jego centrum stoi Eucharystia. Zatem z kontemplacji Eucharystii wypływa dynamizm apostołski uwzględniający wszystkie wymogi czasu i miejsca, dlatego zakonnicę powinny cechować: żywa wiara, otwartość na ludzi w duchu miłości, radość, czysta intencja, naturalność zachowania itp. Można mówić nawet o modelu świętości opartym na apostołacie osobistego przykładu. Z tym wiąże się postulat naśladowania Maryi, zarówno w kontemplacji jak i w czynnej miłości bliźniego.

Taki model świętości nie jest ucieczką od świata, co na ogół eksponowały tradycyjne hagiografie, ale jest to świętość inkarnacyjna, zakorzeniająca się w codzienności, dlatego zdolna odpowiedzieć także na oczekiwania współczesnych świeckich chrześcijan i zafascynować ich.

Ks. Marek Chmielewski

---

<sup>5</sup> Zob. ks. W. S ł o m k a, *Teologia jako refleksja nad doświadczeniem chrześcijańskim*, „Studia Theologica Varsaviensia”, 12(1974), z. 1, s. 45-60; t e n ż e, *Religijne doświadczenie alfą i omegą naszej drogi ku Bogu*, [w:] *Bóg i człowiek w doświadczeniu religijnym*, (Homo meditans, IV), pod red. ks. W. Słomki, Lublin 1986, s. 134 nn.; t e n ż e, *Wolność i zniewolenie*, Wallington 1988, s. 14; t e n ż e, *Chrześcijańska wiara w Tróję Świętą w postawie ludzkiej*, [w:] *Wiara w postawie ludzkiej*, (Homo meditans, VI), pod red. ks. W. Słomki, Lublin 1991, s. 79; t e n ż e, *Duchowość kapłańska*, „Ateneum Kapłańskie”, 83 (1991), t. 116, s. 109; ks. M. C h m i e l e w s k i, *Podstawowe zagadnienia metodologiczne teologii duchowości*, „Roczniki Teologiczne”, 38-39 (1991-1992), z. 5, s. 21-34; t e n ż e, *Metodologia duchowości katolickiej*, [w:] *Teologia duchowości katolickiej*, Lublin 1993, s. 54-60.